

Biblioteka Scenariuszy Filmowych PWSFTviT w Łodzi

Radosław Piwowarski

Imieniny Wedel'a

Komedia patriotyczna

Scenariusz

IMIENINY WEDEL'A

Wersja kwiecień 2008

WERSJA OSTATNIA
CENY O PISF WENK

1. PLAŻA

Lato słoneczne popołudnie. Z wydmy schodzi mężczyzna - to **Tomasz**, mężczyzna po 50. Widać że artysta: kapelusz powiewający płaszcz. Staje na brzegu morza. Spod płaszcza wyciąga trąbkę. Gra falom.

Plaża jest pusta ale ukryta w grajdole pieści się para młodych. Dobiega ich dźwięk trąbki. Dziewczyna pośpiesznie szuka majteczek.

DZIEWCZYNA

A mówiłeś, że tu nikogo nie będzie.

CHŁOPAK

Znowu przyjechał? Fajnie.

DZIEWCZYNA

Znowu?

CHŁOPAK

Widzieliśmy go w zeszłym roku. I dwa lata temu.

DZIEWCZYNA

Jestem tu pierwszy raz.

CHŁOPAK.

Ale on jest co roku. Fajnie.

Tomasz gra falom. Wiatr porusza jego siwymi włosami. Ma zamknięte oczy, gra pięknie - jakby przywoływał kogoś czy coś z głębin morza.

Szum fal cichnie, słychać złoty głos trąbki.

Napis, tytuł

I M I E N I N Y W E D E L ' A

Przenikanie...

2. KINO.

Na ekranie czarno biała kronika z 1969 roku. Widać kręcące się taśmy i robotnice w białych fartuchach.

Komentarz: Zakłady cukiernicze imienia 22 lipca odwiedził z gospodarską wizytą członek biura politycznego KC PZPR towarzysz generał Marian Komuna..." Na hali podniecone kobiety wręczają generałowi czekoladki prosto z taśmy.

Generał to przystojny mężczyzna o kamiennej twarzy. Nosi ciemne okulary.

Komentarz: „Odpowiadając na apel partii załoga podjęła zobowiązanie wyprodukowania dodatkowych 22 ton sławnej na całym świecie mieszanki czekoladowej. Generał w imieniu Biura politycznego i rządu zapewnił że znaczna część eksportowej produkcji zostanie skierowana na rynek krajowy. Oj będzie, będzie nam słodko!”

Generał je cukierka i kiwa głową że dobry. Robotnice biją brawo.

W kinie pusto. W ostatnim rzędzie kina sadowią się **Tomek** i **Jola**. Mają po 18 lat.

TOMEK

Co to za niespodzianka?

JOLA

Zobacz.

Rozpina jej sweterek. Jola nakrywa go kurtką i zadowolona zerka znad kurtki na ekran.

Na ekranie: „Szarik znów w akcji”. Komentarz: rozpoczęto zdjęcia do filmu „Załoga Przyjaźni” Ta wielka koprodukcja opowiada o wojennej przyjaźni Szarika z Czerwonarmistą i niemieckim antyfaszystą.

Tomek wyskakuje spod kurtki ze stanikiem Joli w rękach.

TOMEK

Szarik?

Na ekranie: Plan filmowy. Na krzesłach „gwiazdy” siedzi **Szarik** w ciemnych okularach, obok **Sasza** i **Hans** w odpowiednich mundurach słuchają ostatnich wskazówek wasatej pani Reżyser. Za nimi przejeżdża czołg, biega statyści - wśród nich dwie dziewczyny z dużymi biustami - to **Basia** i **Czesia**. Komentarz: „W wystąpią też mieszkańcy okolicznych PGRów. Kto wie, może na te skromne dziewczęta z PGR Brusewo czeka filmowa kariera? Twórcy filmu odpowiadając na apel partii kręcą bez dubli by zdążyć na festiwal w Moskwie”.

TOMEK

Szarik...
Tylko na niego można liczyć.

JOLA

I na mnie.

3. AULA TECHNIKUM.

Pod napisem NASZE SERCA CZYNY MYŚLI LUDOWEJ OJCZYŹNIE orkiestra uczniów w marynarskich bluzach. Wśród nich **Tomek** z trąbką.

KONFERANSJER

A teraz wiązanka melodii partyzanckich w opracowaniu dyrektora naszej szkoły. Solo na trąbce wykona uczeń klasy IV a, Tomek Mitura.

Dyrygent - **Łysy** dyrektor szkoły w mundurze kapitana marynarki podnosi pałeczkę. Grają.

Na sali **Jola**. Patrzy na Tomka a potem dumnie rozgląda się po sali. Wymienia spojrzenia z **Omma** - to dumna staruszka, babcia Tomka.

Marynarze grają „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”. W pierwszym rzędzie zadowoleni oficjale: min. komendant M.O. Solówka Tomka - wstaje i z determinacją gra coś zupełnie innego. Dyrygent chce go zabić wzrokiem, Tomek zamyka oczy i gra swoje. Big band skonsternowany - jedni przestają grać inni nie. Łysy macha rękoma, orkiestra milknie. Teraz wyraźnie słychać co gra Tomek - to stary jazzowy numer „Kiedy święci maszerują”

Sala ryczy ze śmiechu i entuzjazmu. Jola kryje twarz w dłoniach. Sekcja rytmiczna podchwytuje trop i wspomaga solistę. Dołączają kolejne instrumenty - widać że lubią to grać.

Dyrygent Łysy spogląda na pierwszy rząd - **Komendant M.O.** kiwa głową że mu się podoba. Łysy wraca do dyrygowania - macha pałeczką w rytm „kiedy Święci maszerują”...

Orkiestra kończy triumfalnie marsza - młodzież na sali wstała z miejsc, entuzjazm. Jola rozgląda się dumna. Tomek uśmiecha się do dyrygenta z miną niewiniątka.

Łysy odwzajemnia się jeszcze słodszy uśmiechem.

4. WILLA RODZICÓW JOLI. NOC

Obraca się czarna płyta na adapterze. **Ojciec** potężny facet komendant milicji i **Matka** wytapirowana blondynka podglądają: w ogródku prywatka na zakończenie szkoły. Tomek i Jola razem – to najładniejsza para w mieście.

MATKA

Co ona widzi w tym bidulu?

OJCIEC

Ma talent do trąbienia.

MATKA

Talent ma ale trąbki nie ma!

OJCIEC

Nie gadaj głupot stara. Sam widziałem jak gra.

MATKA

To szkolna. Musiał oddać. Nędza z internatu.

Obraca się czarna płyta na adapterze. Jola wtulona w Tomka.

JOLA

Czuję, że będziemy mieli dzidziusia.

TOMEK

Przecież miałem Erosa. Pomagałaś mi założyć. Nie pamiętasz?

JOLA

(Rumieni się)
Gdzie go kupiłeś?

TOMEK

W Ruchu.

JOLA

W Koźlu?

TOMEK

W Koźlu.

JOLA

To się zgadza. Erosy z Koźła mają dziury.

TOMEK

Zwariowałaś.

JOLA

Pani mówiła na godzinie wychowawczej. Dziurkuje je kioskarka na polecenie proboszcza.

TOMEK

przestaje tańczyć
Wiedziałaś o tym?

JOLA

Kochasz mnie?

TOMEK

Wiedziałaś i nie powiedziałaś mi?

JOLA

Wszystko będzie dobrze. Tata nam pomoże.

TOMEK

W tym kraju nigdy nie będzie dobrze.

Tu powinna być scena z filmowcami albo Szarikiem

5. STACJA KOLEJOWA

Za dachami stacji widać góry. Na peronie uczniowie - marynarze jadący na praktyki, żegnające rodziny. Lokomotywa gwiżdże jak okręt.

Tomek ściska się z zapłakaną Jolą. Obok stoi drobna, odświętnie ubrana babulinka w chustce na głowie - Omma. Tomek żegna się z babcią. Ona wciska mu paczkę papierosów. Paczka jest stara, otwarta.

OMMA

Helmut zostawił dla ciebie.

TOMEK

Dziadek kurzył?

OMMA

Ni.

Grozi mu

I żebyś ty nie kurzył!
Szczególnie tych twardych.

Lokomotywa gwizdże, para z hamulców skrywa ich na chwilę w mgłę pożegnania.

Tomek wskakuje do ruszającego pociągu.

6. DZIKA PLAŻA

Targane wiatrem włosy **Pameli**. Obraca się do kamery – ma piękne oczy. Rozgląda się – w obie strony po horyzont plaża jest puściutka.

Nogi dziewczyny. Obok na piasku dmuchany krokodyl. Wyplątuje się z kostiumu, rozbiera. Ubraniem przyciska krokodyla i naga biegnie do morza. Rzuca się w fale, odpływa.

7. POD FIGURĄ ŚW. NEPOMUCENA

Polna droga. Zygzakami zbliża się mleczarka, na kabinie powiewają proporczyki narodowe. Na skrzyżowaniu z inną polną drogą staje. Wskakuje Tomek.

Jest w marynarskiej bluzie, na plecach worek. Rozgląda się – z trzech stron pola z czwartej las. Koniec świata. Mleczarka odjeżdża odsłaniając przydrożną figurę Św. Nepomucena. Pod nią siedzą dwie siostry Bose Stópki w niebieskich habitach. To Basia i Czesia – widzieliśmy je w kronice filmowej.

CZESIA

Marynarz. Nie widziałeś psa?

BASIA

Wilka w ciemnych okularach?

TOMEK

Nie.

BASIA

A fajki masz?

TOMEK

Proszę.

Częstuje papierosami ukrywając zdziwienie.

TOMEK

Czy siostry wiedzą którądy do portu?

BASIA

My nie tutejsze.

TOMEK

A morze gdzie jest?

CZESIA

Pokazuje na las
Chyba tam.

TOMEK

Bóg zapłać.

Zarzuca worek na ramię odchodzi do lasu. Siostry palą, są wściekłe.

CZESIA

A może o nas zapomnieli?

BASIA

Nieemożliwe. Drugi reżyser powiedział że beze mnie nie ma filmu.

CZESIA

A mnie powiedział że mam najlepszy cyc w całej ekipie!

BASIA

A mnie powiedział że ja mam najlepszy cyc w całej kinematografii!

CZESIA

To teraz ty gwizdżesz.

Basia wstaje i gwizdże na cztery strony świata. Rozgląda się. Nic.

8. DZIKA PLAŻA

Z lasu wybiega Tomek wspina się na wydmy, zamiera...
Przed nim niekończąca się pusta plaża, morze. Przy brzegu
leży krokodyl.

Pędzi z wydmy, dopada krokodyla. Krokodyl jest naturalnej
wielkości ale z gumy. Obok leżą sandały, sukienka,
chusta.

PAMELA

Ty! Hej!

Rozgląda się. Głos dobiega z morza. Zrywa się i kłania.

TOMEK

Słucham?

PAMELA

Czego szukasz?

TOMEK

Portu!

PAMELA

Czego?

TOMEK

Do portu to tam?

PAMELA

Tak!

TOMEK

Dziękuję!

Odchodzi brzegiem. Pamela na to czekała, wybiega z wody,
dopada swoich rzeczy i zawija się w chustę. Woła za nim.

PAMELA

Tam nie przejdiesz! Poligon!

Tomek zawraca. Jest speszony - dziewczyna jest piękna.
Mijając ją kłania się niezdarnie i idzie w przeciwnym
kierunku.

PAMELA

Tam też jest poligon.

TOMEK

A Mrozy?

PAMELA

Tu.

Wskazuje na las. Nad lasem widać czubek czerwonej wieży.

TOMEK

Dziękuję.

Pamela nie odpowiada. Tomek rusza w stronę lasu.
Dziewczyna oddycha z ulgą.

9. MIESZKANIE LATARNIKA

Część mieszkalna w latarni morskiej. Nad łóżkiem święty obraz. Na łóżku przygotowany mundur bosmana, biała koszula, krawat. Na podłodze klęczy gruba **Gospodyni**, modli się do obrazu. Kołchożnik gra „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”.

Gospodyni wstaje, podchodzi do telefonu, kręci korbką...

10. KOPUŁA LATARNI MORSKIEJ

... Na biurku terkocze telefon. Stary, chudy **Latarnik** podnosi słuchawkę.

LATARNIK

Bosman Bąk, słucham.

GOSPODYNI

Pytam po raz ostatni. Kochasz mnie?

LATARNIK

Głodny jestem.

GOSPODYNI

Tylko ci w głowie żarcie i Polska. A serce latarniku? Masz ty serce?

LATARNIK

Posłuchaj.

Przykłada słuchawkę do brzucha. Kobieta aż odsuwa swoją słuchawkę od ucha. Burczy.

GOSPODYNI

Jutro jest święto narodowe.

Pobierzmy się!

Latarnik milczy. Trze siwy łeb zastanawia się. Ale kobieta nie widzi tego - słyszy tylko szum morza. Odwiesza słuchawkę. Wyciera pięścią łzę.

11. PLAC PRZED LATARNIĄ

Tomek wybiega z lasu, staje z zadarta głową... Czerwona wieża latarni morskiej płynie po niebie. Niżej czerwone poniemieckie budynki gospodarcze, przed nimi plac. Wokół las. Przed wejściem do latarni stoi wyładowany wszelakim dobytkiem wózek. Z budynku wypada Gospodyni, niesie gdaczącą kurę.

TOMEK

Dzień dobry pani.

GOSPODYNI

Na wieki wieków.

TOMEK

Ja na praktyki.

GOSPODYNI

To tam.

Wskazuje na czubek latarni. Wsadza kurę na wóz, chwyta dyszel i rusza drogą w las. Woła:

GOSPODYNI

I powiedz, że obiad czeka!

12. SCHODY W WIEŻY LATARNI

Tomek biegnie kręconymi schodami.

TOMEK

Sto pięćdziesiąt cztery. Sto pięćdziesiąt pięć...

13. KOPUŁA LATRNI (LATERNA)

Pomieszczenie z wielką żarówką obudowaną lustrami.
Wyjście ze schodów, drzwi na galerię. Wpada zdyszany Tomek. Widzi chudego starego Latarnika.

TOMEK

Młodszy marynarz Mitura Tomasz
melduje się na praktyki!

Podaje skierowanie. Stary ogląda skierowanie i w wrażenia
aż zażywa tabakę.

Kicha potężnie.

TOMEK

Ku chwale Ojczyzny!

LATARNIK

To chcesz być latarnikiem?

TOMEK

Ja?

LATARNIK

To co tu robisz?

TOMEK

Szukam portu.

LATARNIK

Jakiego portu?

TOMEK

No, najbliższego.

Stary pokazuje by szedł za nim. Wychodzą na galerię.

LATARNIK

Najbliższy to tam.

Wskazuje na horyzont gdzie morze zlewa się z niebem.

TOMEK

Melduję że nie widzę.

LATARNIK

27 mil na północny zachód. Bornholm.

Stary mówi serio. Tomka przeszły ciarki.

TOMEK

Ta pani kazała powiedzieć że obiad czeka.

LATARNIK

W sama porę przyjechałeś chłopcze!
Przejmuj wachtę.

Stary rzuca się schodami w dół postukując jedną nogą.

Tomek rozgląda się: pod nim widać niekończącą się pustą plażę i morze. Trzymając się barierki obchodzi galerię - po drugiej stronie niekończące się lasy.

Tomek blednie. Zamyka oczy...

14. RETROSPEKCJA. AULA TECHNIKUM.

Pod napisem: NASZE SERCA MYSLI CZYNY LUDOWEJ OJCZYŹNIE, siedzi rada pedagogiczna. Uczniowie w marynarskich mundurach stoją po odbiór świadectw.

Tomek podchodzi. Łysy w mundurze kapitana marynarki uśmiecha się na jego widok. Wręcza świadectwo ukończenia szkoły i skierowanie.

ŁYSY

A, Mitura. Gratuluję!

TOMEK

Czyta skierowanie
L.M. Mrozy?

ŁYSY

Wybrałem specjalnie dla ciebie
a r t y s t o.

Tomek wraca do kumpli, otaczają go.

KOLEGA

Na jaką łajbę?

TOMEK

Jakieś dziadostwo.

Beztriosko chowa skierowanie. Jola pędzi do niego i ostentacyjnie wiesz mu się na szyi.

15. KUCHNIA

Latarnik wpada do kuchni. Kołchoźnik gra wesoło. Na stole jedno nakrycie; talerz przykryty drugim talerzem. Stary siada, zacierając ręce. Podnosi przykrycie: na talerzu zasuszona rozgwiazda.

Latarnik smutnieje. Wyciera rozgwiazdę z kurzu.

16. PLAŻA

Na plaży siedzi naga Pamela. Obok dmuchany krokodyl. Wzdłuż morza zbliża się wojskowy patrol. Żołnierze – **Kapral** i szeregowy **Giewont**, skręcają w stronę dziewczyny.

GIEWONT

Przecież żeśmy ją wczoraj sprawdzali krucafiks.

KAPRAL

Służba nie drużba.

Podchodzą. Ona wzdycha i zawija się w chustę.

KAPRAL

Obywatelko! Okażcie dokumenty i zezwolenie na przebywanie w strefie granicznej.

Giewont trzyma się trochę z tyłu – dziewczyna bardzo mu się podoba. Pamela podaje dowód. Kapral czyta a Giewont dopowiada bo zna już na pamięć.

KAPRAL

Nazwisko?

GIEWONT

Komuna.

KAPRAL

Imię?

GIEWONT

Pamela!

KAPRAL

Znaki szczególne?

GIEWONT

Brak!

KAPRAL

Kolor oczu?

GIEWONT

Piwne!

KAPRAL

Zezwolenie na pobyt w strefie przygranicznej?

GIEWONT

Jest!

Kapral oddaje dowód ale nie odchodzi. Gapi się na krokodyla.

PAMELA

O kej?

KAPRAL

A zezwolenie?

PAMELA

Na co?

KAPRAL

Na sprzęt pływający.

PAMELA

Pojebało was?

KAPRAL

Szeregowy! Zabezpieczyć sprzęt pływający.

Giewont sięga po krokodyla a dziewczyna chwyta go za ogon. Ciągną, krokodyl skrzypi. Z Pameli zsuwa się chusta. By się okryć musi puścić krokodyla. W jednej chwili zmienia się w dziką kotkę.

PAMELA

Nazwisko i numer jednostki!

GIEWONT

Giewont Stanisław syn Stanisława.

Drugi pluton...

KAPRAL

To tajemnica wojskowa.

PAMELA

A ty kutasie ?

KAPRAL

Obrażony

Zaraz, zaraz! Jaki kutasie?

Bruderszaftu żeśmy nie pili. W tył
zwrot! Marsz!

Patrol wycofuje się z krokodylem. Pamela dyszy.

17. KUCHNIA

latarnik przy stole z rozgwiadzą. Tomek wchodzi do kuchni
- od kręconych schodów jeszcze kręci mu się w głowie.

LATARNIK

Pomożesz mi?

TOMEK

To nie dla mnie.

Zarzuca worek na ramię. Stary wyciąga nogi.

LATARNIK

Ściągnąć but?

TOMEK

A to tak. Proszę bardzo.

Kłęka przed starym. Chwyta but - i ściąga go razem z
nogą. To proteza do kolana. Wstrząśnięty.

Wchodzi Pamela. Jest wściekła. Nie zwraca uwagi na Tomka
z nogą w rękach. Pochyla się nad wiadrem i pije wodę.

LATARNIK*Do Pameli*

Pani magister poznajcie się. To mój praktykant.

TOMEK

Cześć.

LATARNIK

I proszę odnieść eksponat na miejsce.

Podaje rozgwiadę. Pamela przytula starego i głaszcze po głowie. Zabiera rozgwiadę i wychodzi.

18. RYNEK W MAŁYM MIASTECZKU

Na pustym ryneczku trwają przygotowania do święta. Strażacy rozpinają transparent między latarniami, bufetowa wywiesza flagi na restauracji Turystyczna, dozorca bieli krawężniki wapnem. Wszyscy zadzierają głowy - z nieba dobiega trzask igły...

19. KOMITET PARTII

Mównica, na niej adapter Bambino, kręci się czarna zrypana płyta, igła podskakuje. Jakaś ręka obciąża rączkę adaptera pieczętą... To **Wydmowy**, sekretarz miejscowej organizacji partii.

20. RYNEK CD.

... Z głośnika na słupie dobiega „Pamelo wróc”. Strażacy wracają do pracy, bufetowa mocuje flagi. Z Komitetu PZPR wychodzi **Wydmowy**, rozgląda się dumny: udało mu się uruchomić płytę.

Na rynek wjeżdża czarna Wołga rozpędzając gęsi. Wydmowy na jej widok żegna się. Auto zatrzymuje się przed nim. Wysiada zwalisty mężczyzna ewidentny ubek. To **Ponury**. Wydmowy przekrzykuje pieśń.

WYDMOWY

Towarzyszu kapitanie! Dla uczczenia
Srebrnego Jubileuszu w całym
powiecie zaciągnęliśmy warty
produkcyjne a załogi wszystkich
PGRów podjęły nowe zobowiązania! I
tak PGR Brusewo zobowiązał się
zwiększyć wydajność...

PONURY

Nie pierdolcie tyle. Bierzcie z
bagażnika.

Wydmowy wyciąga skrzynię z bagażnika Wołgi. Ponury
rozgląda się po rynku.

21. LATARNIA – CZĘŚĆ MIESZKALNA. MUZEUM

Tomek kręci się, szuka... Mija Urząd Morski, zagląda do
mieszkania latarnika z wielkim małżeńskim łóżem pod
świętym obrazem, w końcu znajduje drzwi z ręcznie
wykonanym napis: „Muzeum”.

Wchodzi. Dwa zagracone pokoje – wszędzie gabloty, szafki
pełne eksponatów, na ścianach sieci, szkielety ryb. W
kacie naturalnej wielkości figura Kaszuba. W gablotach
hełmy z wojny, karabiny, masę dziwnych rzeczy.

Pamela zawiesza na ścianie rozgwiadę. Tomek rozgląda się
zachwycony.

TOMEK

Super.

Dziewczyna znika za szafą. Tomek czyta podpis pod
rozgwiadą.

TOMEK

„Protoreaster nodossus. Skąd się tu
wzięła nie wiadomo. Wyłowiona 14
września 1964”.
A to dobre! Kto ją wyłowił?

PAMELA

Latarnik.

Dziewczyna wychodzi zza szafy – ma na sobie fartuch a na
nosie okulary jak pracownica biblioteki.

PAMELA

Wszystko co jest tutaj wyłowił z morza albo znalazł w okolicy.

TOMEK

Panią też?

PAMELA

oficjalnie

Dla dyrekcji muzeów regionalnych przeprowadzam spis eksponatów.

TOMEK

A to co?

Pochyla się nad leżącą na czerwonym suknie szkatułką.
Czyta podpis:

TOMEK

Świętość Narodowa?

Sięga po nią.

PAMELA

krzyczy

Nie dotykaj eksponatów!

Wyrywa mu szkatułkę. Tomek jest wystraszony taką agresją.
W tym momencie w gdzieś dzwoni telefon. Dziewczyna grozi mu palcem.

PAMELA

Nic tu nie ruszaj! Nic!

Wybiega.

22. KUCHNIA

...Dopada telefonu na korbkę, kręci gorączkowo. Latarnik który już wymasował nogę i przypiął protezę na jej widok pośpiesznie wynosi się z kuchni.

PAMELA

Do słuchawki

Wszystko ok.?... Tak!... U mnie też.
Ale nie! Zabrali mi krokodyla... Jak to kto? Żołnierze...

23. MUZEUM

Latarnik zakrada się do muzeum. Cicho zamyka za sobą drzwi. Nie wie że jest tu Tomek. Ten kryje się za szafą. Głupio mu ale boi się ujawnić.

Stary ostrożnie wyjmuję z gabloty szkatułkę Świętość Narodowa. Zerka za okno czy nikt go nie podgląda. Otwiera szkatułkę. Wyjmuję ze środka jajko. Robi w nim dwie dziurki i wypija. Tomek patrzy rozbawiony.

Latarnik odkłada szkatułkę na miejsce. Wyciera łzę. Tomek poważnieje.

24. PRZED LATARNIA

Stary słyszy warkot motocykla - podniecony wychodzi na środek placu. Z lasu wypada **Wydmowy** na swym trójkołowym Junaku. Pędzi prosto na starego. Stary ucieka. Wydmowy próbuje go przejechać dopóki mu motor nie zgaśnie.

LATARNIK

Zwariowałeś?

WYDMOWY

Jest magister?

Latarnik potakuje. Wydmowy perfumuje się obficie, roznosi go radość. Starego kusi skrzynia wystająca z kosza. Sięga po nią.

WYDMOWY

Ręce przy sobie towarzyszu latarniku!

LATARNIK

Dla was to ja jestem Pan Latarnik.

WYDMOWY

Gdzie matka?

LATARNIK

Uciekła.

WYDMOWY

Znajdziemy.

LATARNIK

Zabrała kurę.

WYDMOWY

Nie bójcie się. Partia zwróciła na was uwagę. Cieszycie się ojciec?

LATARNIK

Dla was to ja jestem Pan ojciec.

Wydmowy łapie starego za brodę.

WYDMOWY

Uuu. Nieładnie.

25. KUCHNIA

Latarnik siedzi obwiązany obrusem. Tomek jako pomocnik trzyma miseczkę z mydlinami. Wydmowy goli starego raz po raz zacinając.

WYDMOWY

Będą się z wami całować towarzysze z województwa. Chcecie ich podrapać? Wstyd ojciec, wstyd!

LATARNIK

To niech mnie całują w dupę.

WYDMOWY

W dupę to możecie dostać... A żyletkę to chyba macie jeszcze sprzed wojny.

LATARNIK

Taką wyłowilem.

Wchodzi Pamela, pociąga nosem.

PAMELA

Od razu czuć że towarzysz Wydmowy przyjechał. Co za zapach!

WYDMOWY

Pollena Łódź.

PAMELA

A gdzie gitara? Nie będzie koncertu?

WYDMOWY

Mam dziś dla was coś lepszego.

Do Tomka

Kontynuujcie.

Oddaje golarkę Tomkowi, uroczyście wręcza Pameli tabliczkę czekolady.

PAMELA

Towarzyszu Wydmowy...

WYDMOWY

Zdobyłem dla was. Na powiat rzucili tylko sześć.

Tomek zazdrosny. Wydmowego roznosi.

WYDMOWY

Ale to jeszcze nic towarzysze!
Wiecie co będzie jutro?

LATARNIK

Wojna?

WYDMOWY

22 lipca!

TOMEK

Imieniny Wedel'a.

Pamela śmieje się, Wydmowy nie rozumie.

WYDMOWY

Czyje imieniny?

TOMEK

Wedel'a. Pisze wyraźnie. Nie widzicie?

Pokazuje czekoladę - na niej napis 22 Lipca d. E. Wedel.

TOMEK

22 lipca - Wedel'a

Do Wydmowego dociera żart, ale nie podoba mu się. Wskazuje na zakrwawionego latarnika.

WYDMOWY

Z okazji naszego święta, ten tu towarzysz latarnik - który przez 25

lat na jeden dzień nie opuścił
posterunku pracy! - dostanie
order... Bohatera Pracy
Socjalistycznej. Cieszycie się?

LATARNIK

Wolałbym kiełbasę.

WYDMOWY

niezrażony

I z tej to okazji...

Wyciąga z kieszeni chustkę, podaje Pameli. Dumny.

WYDMOWY

Proszę umieścić eksponat na swoim
miejscu.

Pamela zamiera na widok zawartości. Pokazuje wszystkim
grubą obrączkę. Stary zrywa się.

LATARNIK

Złodziej!

WYDMOWY

Tylko nie złodziej!

LATARNIK

A kto ukradł? Ty!

WYDMOWY

Zabezpieczyłem! Zabezpieczyłem żeby
nie ukradli. Partia otacza pamiątki
i pomniki przyrody najwyższą troską
z myślą o następnych pokoleniach...

Latarnik rzuca się na Wydmowego. On zasłania się Tomkiem
na którego spadają ciosy. Pamela próbuje powstrzymać
starego - cała czwórka gania się dookoła stołu.

26. PLAC PRZED LATARNIA

Wydmowy i Tomek przy motocyklu. Wydmowy poprawia
garnitur, dyszy. Wskazuje na skrzynię (którą wyjmował z
Wołgi)

WYDMOWY

Pomożecie towarzyszu?

TOMEK

Nie jestem w partii.

WYDMOWY

ZMS?

TOMEK

Nie.

WYDMOWY

Jak to? Bez rekomendacji dali was na tak ważną placówkę?

TOMEK

To nagroda... Za przynależność do KWP.

WYDMOWY

Zmieszany

KWP. To co innego. Jasne. Bierzcie.

Wręcza skrzynię. Tomek dźwiga ja do latarni, ukradkiem czyta napis: „Do użytku wewnętrznego”.

27. URZĄD MORSKI

Wydmowy zamyka za Tomkiem dokładnie drzwi, sprawdza za czy nie ma nikogo za oknem. Otwiera skrzynię. W środku pełno żarcia - szynki, balerony, kiełbasy, pomarańcze, wódka stolicznaja, gruziński koniak, kubański rum i bułgarska chałwa. Oboje patrzą wstrząśnięci.

TOMEK

Z Pewexu?

WYDMOWY

Z komitetu.

TOMEK

Dla latarnika?

WYDMOWY

Dla gości. Podejmiemy ich czym chata bogata.

Daje Tomkowi powąchać kiełbasę. Chłopak aż zamyka oczy.

WYDMOWY

Ale uważajcie! Wróg nie śpi. Wiecie jaką mamy tutaj sytuację geopolityczną?

TOMEK

Generalnie to wiem. Ale tutaj u was to nie wiem.

WYDMOWY

Pokaże wam. Patrzcie uważnie.

Na środku biurka stawia butelkę stolicznej.

WYDMOWY

To my. Latarnia Mrozy. Najdalej na Bałtyku wysuniętą placówką Układu Warszawskiego.

Rozkłada wokół butelki kiełbasy i pomarańcze, przesuwa parówkami po blacie jak na sztabowych manewrach.

WYDMOWY

Jesteśmy otoczeni ze wszystkich stron przez okręty NATO. Morze aż roi się od RFNowskich ubotów... uzbrojonych i sterowanych przez jastrzębi z Pentagonu... Nasz Srebrny Jubileusz stoi im ością w gardle.

TOMEK

Solą w oku!

WYDMOWY

Po namyśle

Też.

Ciszej

Mamy sygnały. Szykują prowokacje. Tylko czekają okazji by popsuć nam święto.

TOMEK

Jak?

WYDMOWY

Jak? Podpłyną w nocy - i bach!

Szybkim ruchem chowa jedną kiełbasę do kieszeni. Tomek bije brawo.

TOMEK

Dobre, dobre!

WYDMOWY

Dlatego musicie mieć oczy szeroko otwarte.

Chwyta Tomka go kołnierz. Groźnie:

WYDMOWY

Jak mi tu kurwa coś zginie, choćby jeden serdelek. Nie chciałbym być na waszym miejscu. Zrozumiano?

TOMEK

Przerażony

Tak jest.

Wydmowy oddaje mu klucze do urzędu, Tomek drży.

28. MUZEUM

Blady wchodzi do muzeum. Pamela poleruje pierścień.

TOMEK

To wariat.

PAMELA

Zwykły sekretarz partii. Ale ładnie śpiewa. Patrz.

Podnosi pierścień.
Widzisz datę?

Wewnątrz wygrawerowana data.

TOMEK

10 luty 1920. Co to?

PAMELA

Pierścień generała Hallera.
Tego dnia wrzucił go do Bałtyku.

TOMEK

Po pijaku?

PAMELA

Ironicznie
Po to żebyś mógł tu dziś przyjechać.

TOMEK

Skąd się tu wziął?

PAMELA

Stary wyłowił.

TOMEK

I ktoś w to wierzy?

PAMELA

Ja.

Mierzą się wzrokiem - widzi że dziewczyna nie żartuje.
Chowa pierścień do szkatułki Świętość Narodowa.

Na ścianie stare zdjęcie: nad morzem stoi dwóch mężczyzn:
kaszub z wielkim wiosłem i wsparty na szabli generał w
rogatywce.

29. POLNA DROGA

Nadjeżdża udekorowany flagami i pobrzękujący butelkami
star. Jest wyładowany skrzynkami z winem. Wzdłuż burty
transparent: Wyprodukowane w Czynie Świątecznym przez
brygadę ZMS"

Na poboczu stoi czołg. To niemiecki czołg z II Wojny,
Pantera.

Obok żołnierze - **Sasza** w mundurze czerwonoarmisty i **Hans**
a mundurze Abhwery (aktorzy z filmu Załoga Przyjaźni).

Przerażony **kierowca** wysiada z rękoma do góry.

SASZA

Przyjmijcie towarzyszu kierowco
nasze życzenia z okazji waszego
święta.

Hans wspina się na pakę, szuka. Złazi.

KIEROWCA

Bierzta ile chceta.

SASZA

Szukamy przyjaciela.

Podsuwa Kierowcy zdjęcie pod nos. Ten ciągle stoi z podniesionymi rękoma.

SASZA

Nie widzieliście go?

Chłop gapi się na zdjęcie, drapie się po głowie, myśli.

HANS

Jak go spotkacie, dajcie od razu znak na milicję.

SASZA

Dostaniecie nagrodę.

Wtykają mu zdjęcie do ręki. Chłop kiwa głową że dotarło, włązi do szoferki, odjeżdża.

30. W SZOFERCE

Kierowca zatyka zdjęcie za lusterko obok obrazka świętego Krzysztofa i wyciętej z gazety Bardotki. Na zdjęciu Szarik. Studyjny fotos.

Zza waciaka kierowcy wystawia łeb pies.

KIEROWCA

Tak jak mówiłeś. Szukają.

Szarik opada na siedzenie. Zakłada na nos ciemne okulary. Odjeżdżają pobrzękując butelkami.

31. PLAC PRZED LATARNIA

Z lasu wychodzą Kapral i Giewont. Kapral dźwiga minę a Giewont krokodyla. Są bardzo zadowoleni.

GIEWONT

Znów się widzimy!

KAPRAL

Dowódca przekazuje na wasze ręce prezent od saperów!

GIEWONT

I sprzęt pływający.

KAPRAL

Oto mina akustycznie zbliżeniowa wzór
M 54. przeznaczona do zwalczania
okrętów niepla. Waga ładunku
wybuchowego 28 kilogramów. To dla
was. Ale ostrożnie!

Próbuje wręczyć minę Pameli – ona odskakuje – mina wypada
z rąk kaprala. Krzyczy:

KAPRAL

Padnij!!!

Tomek i dziewczyna rzucają się na ziemię. Tomek przykrywa
ją własnym ciałem. Leżą czekając na wybuch. Kapral
bezgłośnie „kona ze śmiechu”. Giewont chichocze w
krokodyla.

GIEWONT

Krucafiks! Kapral to zna numery.

Młodzi podnoszą się z ziemi. Są bladzi i trzęsą się.

KAPRAL

Czego się bać? To zapalniczka!

GIEWONT

Wykonana w ramach zajęć kulturalno
oświatowych.

KAPRAL

O, tu się zapala.

PAMELA

Żeby was obsrało głupie chuje!

KAPRAL

Obrażony

Tylko nie głupie! Bruderszafta żeśmy
nie pili. W tył zwrot. Marsz!

Patrol odchodzi.

PAMELA

Masz zapalić?

Tomek wygrzebuje z paczki od Omy papierosa. Ręce mu się
trzęsą. Pamela bierze go do ust – Tomek zamiast podać jej
ognia – zabiera jej papierosa, miętosi – i chowa do
paczki. Ona zdumiona. Podtyka drugiego.

TOMEK

Ten lepszy.

Podaje ognia z miny zapalniczki. Pamela kreci głową.

PAMELA

No, no. To ty taki.

32. KRONIKA FILMOWA

Napis: Na straży pokoju.

Niebo pełne samolotów, wyskakują spadochroniarze, na ziemi tysiące żołnierzy, czołgi, wybuchy... *Komentarz: W związku ze Świętem Odrodzenia na terenie Polski odbyły się manewry wojsk Układu Warszawskiego Tarcza 69. Manewrami dowodził Marszałek Związku Radzieckiego Żukow. Podkreślił on doskonale współdziałanie zaprzyjaźnionych armii i udekorował towarzysza generała Mariana Komunę Medalem „Za obronę światowego pokoju”*

Radziecki Marszałek dekoruje **generała** medalem. Całują się po trzykroć. Generałowie innych armii biją brawo.

33. PLAŻA

Tomek gania się z falami - wylawia coś. Przybiega zdyszany i szczęśliwy. Klęka przed Pamela.

TOMEK

Z której ręki pani magister?

PAMELA

A co?

TOMEK

Coś... czego nie znalazł stary.

Podaje jej muszelkę. Jest rzeczywiście piękna, do tego z dziurką. Pamela zachwycona. Całuje Tomka.

PAMELA

Co tu robisz?

TOMEK

Zemsta Łysego.

PAMELA

Kto to?

TOMEK

Dyrektor. Dyrektor naszego technikum. Ma zajoba na punkcie pieśni partyzanckich.

PAMELA

I co dalej?

Tomek milczy.

Retrospekcja:

34. WILLA RODZICÓW JOLI

W mieszkaniu Ojciec podaje Tomkowi kielicha. Tomek skrępowany.

OJCIEC

I co dalej? Jakie macie plany?

TOMEK

Praktyki.

OJCIEC

A potem?

TOMEK

Bóg wie.

OJCIEC

Ślub kościelny?..

Trze brodę, macha ręką

Niech będzie kościelny.

Podchodzi do ściany i odwraca wiszący tam obraz „Kombajn z bocianami na polu” Na rewersie też jest obraz „Jezus z uczniami w zbożu” Wraca. Stuka w Tomka kieliszek.

OJCIEC

No, z Bogiem.

Piją. Tomkowi odejmuje dech. Stoi z otwartymi ustami.

OJCIEC

He he. Dobrze?

TOMEK

Yyyyyy.

OJCIEC

Wezmę cię do milicji. Ale jeśli ja
oszukasz...

Chwyta Tomka za jaja i ciągnie do góry.

OJCIEC

To znajdę cię na końcu Polski. I
będziesz dupa trąbił. Rozumiemy się?

TOMEK

Yyyyyy.

Ojciec zadowolony poklepuje Tomka.

OJCIEC

Zięć artysta. No, no.

35. PLAŻA. CD.

Tomek milczy. Przebiega go dreszcz.

PAMELA

Nie chcesz, to nie mów.

TOMEK

Count Basie.

PAMELA

Słucham?

TOMEK

Count Basie and His All Stars. Będę
z nimi grał.

PAMELA

Dobre!

TOMEK

Nie wierzysz?

PAMELA

To będziesz musiał...

TOMEK

Oczywiście.

PAMELA

Kiedy?

TOMEK

Przy pierwszej okazji.

Dziewczyna ślini palec, podnosi rękę.

PAMELA

Lepszej nie będzie.

Zrywa się, rozbiera.

PAMELA

Dawaj! Wiatr ze wschodu, mała fala.

TOMEK

Co ty?

PAMELA

Uciekamy!

TOMEK

Nie mam kąpielówek.

Biegnie do wody. RzUCA się w fale. Tomek patrzy za nią. Wznosi oczy do nieba.

TOMEK

Łysy - dzięki!

36. PLAŻA

Środkiem plaży wzdłuż linii brzegu „coś” się zbliża płosząc stada mew. Tomek zabiera ubrania dziewczyny i wycofuje się na wydmy. Patrzy stamtąd:

To traktor przystrojony flagami. Traktor mija chłopca - teraz widać że ciągnie szeroką bronę zostawiając zaorany ślad na piasku. Traktor odjeżdża plażą na zachód.

37. PLAŻA

Godzinę później. Wzburzone morze, białe grzywy fal. Tomek stoi na brzegu, wypatruje. Nie widzi że plażą nadchodzi Pamela. Wypłynęła w innym miejscu.

Owija się w chustę, dyszy.

PAMELA

Znosi jak cholera.

TOMEK

wybucha

Nie było cię godzinę! Bałem się o ciebie!

PAMELA

Zostawiłeś mnie.

TOMEK

Nie umiem pływać.

Pamela zmordowana kładzie się na piachu. Tomek nie wie co ze sobą zrobić.

38. PLAŻA

Przechodzą przez zaorany pas plaży. Tomek zatrzymuje się.

TOMEK

Po co to robią?

PAMELA

To granica.

TOMEK

Byliśmy za granicą?

PAMELA

Masz paszport?

TOMEK

Nie znam nikogo z czymś takim.

PAMELA

To teraz mogą cię wsadzić na 3 lata.

Tomek poruszony. Ogląda się za siebie.

TOMEK

Pierwszy raz byłem za granicą.

39. LATARNIA MASZYNOWNIA

Maszynownia - na środku stare agregaty na ropę, transformatory, przełączniki - wszystko jeszcze z niemieckim napisami. Latarnik oprowadza Tomka. Jest uroczysty i dumny ze swojego królestwa.

LATARNIK

Wilhman und Son.

Przesuwa palec po maszynie i podsuwa chłopcu pod nos - ani śladu kurzu. Włącza dźwignią - stary disel rusza z łoskotem. Zapalają się kontrolne lampy. Cała maszynownia wibruje.

LATARNIK

Sto lat chodzą.

Stary wciąga tabakierę i... częstuje Tomka. Tomek czuje niezwykłość tej chwili.

TOMEK

Nigdy nie brałem.

LATARNIK

Kiedyś trzeba zacząć.

Zaciągają się. Tomkowi oczy zachodzą łzami, świat rozmazuje się i pływa jak po LSD. Za oknem pojawia się lufa czołgu a po chwili wieżyczka z czarnym krzyżem wermachtu. Lufa obraca się, celuje w nich.

TOMEK

zachwycony
Ale jazda!

Tomek śmieje się. Stary błednie.

LATARNIK

Wiedziałem że wrócą. Takich maszyn się nie zostawia.

40. PLAC PRZED LATARNIA

Czołg zatrzymuje się na środku placyku z lufą wycelowaną w latarnię. Otwierają się klapy, wyłażą Hans i Sasza.

SASZA

Nikogo nie ma.

HANS

Chce mi się łąć.

SASZA

Kto ci broni? To nasze.

Hans odchodzi za czołg. Sasza włązi na wieżyczkę i gwizdże na cztery strony.

41. MUZEUM

Do muzeum wpadają Latarnik i Tomek.

LATARNIK

W sama porę przyjechałeś! Trzymaj!

Wciska mu na głowę hełm z II Wojny. Z gabloty wyciąga lufę kulomiot. Z innej kolbę i nóżki.

TOMEK

Co pan robi?

LATARNIK

Odkręć mu głowę!

Wskazuje na figurę Kaszuba. Sam zrywa chodnik z podłogi, odrywa deskę - wyciąga stamtąd taśmy z nabojami. Tomek odkręca głowę.

TOMEK

Mam!

LATARNIK

Szukaj w brzuchu.

Tomek wkłada rękę do środka, maca. Stary sprawnie składa kulomiot.

LATARNIK

Dobrze strzelasz?

TOMEK

Nigdy nie strzelałem.

LATARNIK

To czego was ucza?

TOMEK

Z PW zwalniali mnie na próby.

Wyciąga coś z Kaszuba. To granat.

TOMEK

O kurwa.

42. PLAC PRZED LATARNIĄ

Sasza gwizdże na cztery strony świata. Nasłuchuje - nic.
Idzie do kumpla który sika za czołgiem

SASZA

A może?... Porwali go?

HANS

Kto?

SASZA

Żydzi.

HANS

Po co im pies?

SASZA

Ci z Hollywood.

HANS

A chyba że.

SASZA

Dwa razy już mu przysłali scenariusz
z Hollywood.

HANS

Nie?

SASZA

Główna rola.

HANS

On umie po angielsku?

SASZA

Uczy się.

Milczą pokonani. Hans filozoficznie:

HANS

Nie ma sprawiedliwości.

SASZA

Jest.

HANS

Ale chyba socjalistyczna?

SASZA

Tak. Nie dostanie paszportu.

Słyszą serię z karabinu maszynowego. Nasłuchują z niedowierzaniem. Pociski dzwonią o pancierz. Padają na ziemię.

43. PLAC PRZED LATARNIĄ

Zza węgła stary strzela z erkaemu. Tomek stoi za nim z granatami. Pociski dzwonią o pancierz.

LATARNIK

Tym nie damy rady. Granaty.

TOMEK

Jest pan pewien?

LATARNIK

Nie. Za długo leżały. Ale nie mamy innych.

TOMEK

Mam rzucać?

LATARNIK

Nie dorzucisz. Leć do drzewa. Będę cię osłaniał.

Stary pruje serią, kule dzwonią o pancierz.

TOMEK

Naprawdę?!

LATARNIK

Teraz!

Tomek żegna się, zamyka oczy, rusza - w tym momencie coś chwyta go, zatrzymuje. To Pamela. Krzyczy przerażona.

PAMELA

Co się dzieje?

TOMEK

Niemcy.

LATARNIK

Pantera. Kaliber 145.

PAMELA

Zwariowaliście?

Dziewczyna wygląda za róg: na placu stoi czołg, zza niego ktoś wymachują białą szmatą.

PAMELA

Trzymaj go.

Wychodzi na plac. Ściąga z siebie chustę i wymachuje nią. Zza czołgu wyłażą czołgiści z podniesionymi rękami i białą szmatą. Na widok półnagiej dziewczyny opuszczają ręce. Witają się, rozmawiają. Coś jej dają.

Stary przygląda się temu nieufny. Z Tomka odpływa adrenalina, blednie, osuwa się po ścianie.

44. PLAC PRZED LATARNIA CD.

Czołgiście odjeżdżają. Gdy Pantera się obraca - widzimy jej drugą stronę - to T 34 z czerwoną gwiazdę na wieży i napis cyrylicą „Na Berlin!”

Pamela macha odjeżdżającym. Wraca.

LATARNIK

To nie wojna?

PAMELA

To załoga przyjaźni. Szukają kolegi aktora.

Podaje zdjęcie Szarika w hełmie czołgisty.

TOMEK

Szarik!

PAMELA

Ublagałam, że nie zgłoszą tego na milicję.

TOMEK

Jezu! Mogliśmy ich zabić! Załogę Szarika.

PAMELA

Skąd to macie? Czy to nie z muzeum?

Mężczyźni milczą. Dziewczyna zabiera im broń.

PAMELA

wściekła

Mówiłam nie dotykać eksponatów!

LATARNIK

Poklepuje Tomka.

Po cichu

Będiesz dobrym latarnikiem chłopcze.

45. KUCHNIA

Pamela nakrywa stół w kuchni. Trzy puste talerze i na środku coś przykryte.

PAMELA

Kolacja!

Natychmiast pojawiają się stary i Tomek. Siadają.

PAMELA

Za bohaterską postawę i NIE zabicie czołówki polskiego aktorstwa, należy się panom nagroda.

Podnosi pokrywkę - w środku czekolada która dostała od Wydmowego. Łamie, rozkłada na talerze.

PAMELA

No i mamy dobrobyt. Czekolada na kolację.

TOMEK

Chwileczkę.

Wstaje przejęty i dumny z tego co za chwilę zrobi. Bawi się kluczami do Urzędu.

TOMEK

Zostawcie na deser. Mam coś lepszego.

PAMELA

Cicho!

Dzwoni telefon. Dziewczyna zrywa się.

PAMELA

To do mnie. Poczekaj!

Tomek zostaje w pół gestu, Pamela kręci korbką. Krzyczy do słuchawki.

PAMELA

Wszystko ok.! Odnieśli krokodyla, tak.. Mogę rozmawiać, jemy kolację. Kto?.. Jest latarnik i praktykant... Tak, nowy... Dziś przyjechał... Przystojny?

Patrzy rozbawiona na Tomka, melduje do słuchawki.

PAMELA

No. Nawet.

Śmieje się z czegoś. Zakrywa słuchawkę i pyta Tomka.

PAMELA

Zakochałeś się już we mnie?

TOMEK

Ja?

PAMELA

Mówi, że tak. Nie bądź zazdrosny.
Całuję!

Wraca do stołu jej oczy błyszczą. Pyta Tomka.

PAMELA

No? Co masz lepszego?

TOMEK

Życzenia smacznego od towarzyszy z
Moskwy.

Obrażony odsuwa swoje kawałki czekolady.

46. NOC. NA WYDMIE

Tomek siedzi na wydmie. Gra na organkach blusa.

Niespodziewanie pojawia się Pamela. Dosiada obok.
Podciąga kolana pod brodę, słucha. Tomek gra, morze
szumi.

Pamela kładzie głowę na jego ramieniu. On ciągle
obrażony, nie „zauważa” jej.

Dziewczyna płacze bezgłośnie na jego ramieniu. Poruszony
przestaje grać. Wtedy Pamela zrywa się, ucieka.

47. MIESZKANIE LATARNIKA

Noc. Pod świętym obrazem małżeńskie łoże – w nim Latarnik
i Tomek. Obaj w marynarskich koszulach w paski. Tomek
sprawdza czy stary śpi. Staremu burczy w brzuchu.

Tomek zsuwa się z łóżka, na palcach przemyka przez pokój.
Po drugiej stronie łóżko Pameli. Dziewczyna skulona pod
kołdrą.

TOMEK

Pamela?

PAMELA

Mhm?

TOMEK

Wszystko ok.?

PAMELA

Ok.

TOMEK

Stary mówił mi, że ma łódź.

PAMELA

Po co ci łódź?

TOMEK

Wiesz gdzie ona jest?

PAMELA

W muzeum jej nie ma.

TOMEK

Pamela.

PAMELA

Dobranoc.

TOMEK

Boje się tam spać. On mnie cały czas wacha.

LATARNIK

Woła przez sen
Kiełbasko moja! Pelagijko wróć
kochana!

Pamela chichocze. Wystraszony Tomek chowa się pod łóżko.

48. NOC. MORZE.

Granatowe, groźne grzbiety fal. Z wody wynurza się „coś”. Gdy światło latarni dociera w to miejsce przez chwilę widzimy że to peryskop łodzi podwodnej.

Widok przez peryskop: Latarnia i jej światło.

49. MIESZKANIE LATARNIKA. CD.

Tomek wylazi spod łóżka. Pamela obrócona tyłem. Jej oczy pojawiają się i znikają w błysku światła latarni.

TOMEK

Śpisz?

Ona uśmiecha się pod nosem. Chrapie. On wsuwa się pod kołdrę. Oboje leżą wstrzymując oddechy. Pamela raptownie obraca się. Syczy zdumiona.

PAMELA

Co tu robisz?

TOMEK

Praktyki.

PAMELA

W moim łóżku?

TOMEK

Ciii...

Pamela daje mu takiego kuksańca że Tomek spada z łóżka z wrzaskiem. Stary zrywa się.

LATARNIK

Wojna?

PAMELA

chichocze
Obudziłeś go.

TOMEK

Rozumiem. Dobra.

Wraca do starego. Szeptem mu coś do ucha. Stary złazi z łóżka. Wraz z Tomkiem na paluszkach wymykają się z pokoju.

50. URZĄD MORSKI

Tomek kluczem otwiera drzwi. Wpuszcza latarnika, zapala światło. Na biurku kiełbasy, butelki – cała mapa wojenna ułożona przez Wydmowego. Latarnik wstrząśnięty tym widokiem.

Podsuwa staremu pod nos kiełbasę - i cofa rękę.

TOMEK

Należycie do partii?

LATARNIK

Ja?

Tomek odkłada kiełbasę na miejsce.

TOMEK

Niedobrze. Nie wiem czy można wam zaufać.

LATARNIK

Przez 25 lat na jeden dzień nie opuściłem latarni.

TOMEK

A wiecie jaką mamy tu sytuację?

Stary patrzy spode łba. Nie wie.

TOMEK

Pokażę wam. Patrzcie uważnie.

Naśladowując Wydmowego przesuwając po stole kiełbasy, itd.

TOMEK

To jest najdalej na Bałtyku wysunięta latarnia Układu Warszawskiego.. Otoczona ze wszystkich stron przez okręty zimnowojennego NATO. To są RFNowskie uboty sterowane przez jastrzębi z Pentagonu... Waszym zadaniem na dziś jest zatopić to znaczy zniszczyć jak najwięcej okrętów nepla. Rozumiecie?

Tomek w końcu uśmiechnął się. Stary rozpromienił.

LATARNIK

A co mam nie rozumieć.

TOMEK

Nie musicie się śpieszyć.

LATARNIK

To Wydmowy przywiózł?

TOMEK

Do dzieła!

LATARNIK

Będzie z ciebie dobry latarnik
chłopcze. Ruszaj! Cała naprzód i
wstecz. Naprzód i wstecz!

Pokazuje ruchy tłoka. Tomek czerwieni się, wychodzi.
Stary zaciera ręce. Odbija butelkę...

51. KORYTARZ

Tomek wraca pod drzwi sypialni. Zamknięte. Naciska
klamkę, puka, woła szeptem:

TOMEK

No już... Jestem sam.

Żadnego odzewu. Zdziwiony próbuje jeszcze raz, nic z tego
nie rozumie.

Dostrzega swój marynarski worek wystawiony na korytarz.
Teraz już wszystko rozumie. Czuje się jakby dostał w
pysk.

52. URZĄD MORSKI

Stary na widok Tomka zdumiony patrzy na zegarek.

LATARNIK

Zatopiłem dopiero dwa.

TOMEK

Podpiszecie mi praktykę?

Podsuwa skierowanie. Mierzą się wzrokiem. Stary wzdycha,
trze brodę. Wstaje, otwiera szafę, wyciąga pieczętę. I
dwie szklanki.

Rozlewa wódkę do szklanek.

LATARNIK

A to umiesz?

TOMEK

To tak.

LATARNIK

Za tych co na morzu.

TOMEK

Za kolegów.

Pija.

53. WYDMY. NOC

Stary i Tomek zataczając się dźwigają skrzynkę „do użytku wewnętrznego”. Tomek ma na ramieniu swój żeglarski worek. Idą po wydmię, pod nimi plaża, morze skrzy się blaskiem księżyca.

54. PLAŻA. NOC. CD.

Tomek i Latarnik siedzą na piachu. Bankietu ciąg dalszy.

LATARNIK

To nie chcesz być latarnikiem?

TOMEK

Nie mogę.

LATARNIK

Weź na drogę.

Podaje mu suchą kiełbasę. Tomek utyka ją za paskiem.

LATARNIK

Za 7 pułk piechoty!

TOMEK

Dlaczego za siódmy?

LATARNIK

Za kolegów.

Pija.

TOMEK

A ten pierścień? To skąd?

LATARNIK

Haller dostał w Gdańsku od Poloni.
Dwa pierścienie. Jeden założył na
palec a drugi cisnął do morza. Na
znak że bierze ślub z Bałtykiem w
imieniu Polski.

TOMEK

Za generała!

LATARNIK

Za Strzelców Pomorskich i pułkownika
Skrzyńskiego!

TOMEK

Też koledzy?

Stary zwierza się konfidencjonalnie.

LATARNIK

Powiem ci, że były wtedy pewne
problemy. Morze było zamrożone...

Przenikanie

55. NA PLAŻY Z I M A

Plaża pokryta śniegiem. Morze skute lodem. Na koniach
siedzi **generał Haller**, obok adiutant, za nimi po jednej
stronie żołnierze po drugiej Kaszubi w swych rybackich
strojach i urzędnicy w cylindrach. Na wydmach armaty.

Generał ściąga z palca pierścień, całuje go.

GENERAŁ HALLER

W imieniu Ojczyzny naszej
najświętszej!...

Podnosi wysoko nad głowę i ciska w morze. Armaty dają
salwę honorową, żołnierze wiwatuja. Pierścień pada na lód
- i leży. Wszyscy gapią się nań i cichną.

GENERAŁ HALLER

Psiakrew.

ADIUTANT SKRZYŃSKI

Moment!

Adiutant spina swojego konia, pcha go w morze. Kaszubi wołają.

KASZUBI

Nie panie! Tu głębica, utonie pan!

ADIUTANT

Pułkownik Skrzyński nie zginął na froncie i to w wodzie morskiej diabli go nie wezmą!

Wpada na lód, trątuje go kopytami. Lód pęka, pierścień tonie.

Wszyscy na brzegu wiwatują, Kaszubi podrzucają czapki, urzędnicy cylindry.

56. PLAŻA NOC. CD.

Tomek i latarnik wzruszeni i pijani ściskają się.

TOMEK

Ale jak go pan wyłowił?

LATARNIK

Cap!

TOMEK

Cap?

LATARNIK

Cap! Dam ci radę. Jak chcesz coś wyłović to nie możesz się wahać. Morze daje ci szansę tylko na chwilę. Nie zdążysz - to zabiera.

Piją, wyrzucają pustą butelkę.

LATARNIK

Nie wiedziałem co wyłowiłem. Dopiero ta data w środku... Co za czort jeden? Zacząłem szukać, czytać - i Jezus Maria panie, świętość narodową wyłowiłem! I jak tu nie wierzyć w przeznaczenie?

TOMEK

Jakie przeznaczenie?

LATARNIK

Boskie. Ja synu, szedłem od Riazania na Berlin na piechotę. Jako zwiadowca 7 pułku. Koledzy ginęli a mnie omijały wszystkie kule. I tu wlażłem na minę.

Stary zaczął odpinać nogę. Odrzucił protezę w noc.

LATARNIK

Powiedzieli: „do Berlina na jednej nodze?”... I zostawili mnie na latarnię. No?.. Czy to nie przeznaczenie?

TOMEK

Latarnik bez nogi. Co za kraj.

LATARNIK

Piękny.

Tomek przewraca się na wznak, patrzy w gwiazdy.

LATARNIK

Będiesz szukał, szukał i piękniejszego nie znajdziesz.

57. KRONIKA

Napis: „Wielki sukces polskiej nauki” Na ekranie śpi uśmiechnięty mężczyzna z wąsami. Przy łóżku śpiącego gra orkiestra wojskowa. Stojący obok naukowcy w kitlach zatykają uszy. Mężczyzna śpi nie poruszony.

Komentarz: Wielki sukces polskich naukowców! Sierżant sztabowy Nowak Edward od 20 lat cierpiący na bezsenność, śpi jak niemowlę po zażyciu rewelacyjnego leku. To najnowsze dzieło naukowców z Wojskowej Akademii Medycznej. Z okazji srebrnego jubileuszu nagrodę państwową pierwszego stopnia wręczył odkrywcom nowego leku, członek biura politycznego KC PZPR, towarzysząc generał Marian Komuna.

Generał ściska się z naukowcami. Orkiestra gra. Sierżant śpi uśmiechnięty.

Komentarz: Oj nieładnie sierżancie, nieładnie! Prześpicie święto narodowe!

58. PLAŻA. RANEK

Wiatr pędzi ziarnka piasku pusta plażą. **Kapral** i **Giewont** nie wierzą własnym oczom: przysypani piaskiem jak dwa trupy leżą latarnicy. Obok wystają resztki balangi – puste butelki, skrzynka, etc.

KAPRAL

Żyją?

GIEWONT

Obwąchuje
Najebani jak baki.

KAPRAL

Jeszcze defilady nie było a oni już świętują.

Rozglądają się, kapral wściekły

KAPRAL

Patrz!

Pokazuje wystającą z piasku protezę.

59. RYNEK. RESTAURACJA TURYSTYCZNA

Rynek przybrany flagami. Restauracja Turystyczna też przybrana odpowiednio. Pusto. Tylko przy bufecie na wysokim stołku siedzi Szarik. Gryzmoli coś na serwetce. **Bufetowa** stawia przed nim piwo i setę. Zagląda psu przez ramię, uśmiecha się wniebowzięta. Pies kończy pisać, oddaje długopis.

BUFETOWA

Dzięki mistrzu!

Wchodzi **motocyklista** przepasany kołem ratunkowym St. Staszic. Zdejmuje kask, siada obok. Wskazuje na Szarika.

MOTOCYKILSTA

To samo.

BUFETOWA

Panie Staszic, umie pan czytać czy nie?

MOTOCYKLISTA

Za daleko.

Bufetowa zdejmuje kartkę z półki i podtyka mu pod nos.

MOTOCYKLISTA

„W związku ze świętem odrodzenia wprowadza się zakaz sprzedaży alkoholu dla ludności.”

Pokazuje na Szarika.

MOTOCYKLISTA

Ale ten pije.

BUFETOWA

To jest ludność?

MOTOCYKLISTA

To jest... wilk.

BUFETOWA

To jest artysta! Artysta co gra psa!
Proszę.

Chwali się dedykacją.

BUFETOWA

„Miłej pani Ewie z życzeniami dla całej rodziny”.

Szarik który do tej pory siedział melancholijnie smutny podnosi ucho. Zbliżenie ucha psa: słyszy niesłyszalny dla ludzi warkot. Odstawia szklanekę, zsuwa się z krzesła.

BUFETOWA

Mistrzu! Sześć pięćdziesiąt.

MOTOCYKLISTA

Ja. To dla mnie zaszczyt.

60. PLAŻA

Tomek budzi się przysypany piaskiem. Siada, otrzepuje się. Horyzont przekrzywia się, obok chodzą mewy - słyszy ich rozrywający czaszkę tupot.

Przypomina sobie gdzie jest. Obok przysypany do połowy leży stary. Tomek wstaje.

TOMEK

Żegnaj bosmanie.

Latarnik ani drgnie. Tomek zarzuca worek na ramię, co go o mało nie przewraca. Odchodzi.

Po kilku krokach zatrzymuje się. Patrzy i myśli. Coś mu nie pasuje. Zawraca, staje nad starym. Odgarnia piasek. Latarnik nie ma nogi.

Tomek rozgląda się. Chodzi, szuka. Rozgarnia małe wydmy. Wszystko na nic.

61. RYNEK

Na rynek wjeżdża czołg. Wsiada Hans. Rozgląda się po rynku, gwiżdże na palcach. Nic.

W środku Sasza nie może zgasić motoru. Walczy klnąc przez zęby:

SASZA

Jebał to pies, nich w Hollywood z czymś takim kręca, zobaczymy, kto lepszy.

Rezygnuje z wyjęcia kluczyka, rusza za kolegą, który idzie do Turystycznej. Czołg pierdzi na luzie.

62. TURYSTYCZNA

Przybysze siadają przy bufecie obok motocyklisty przed którym stoi już puste szkło.

BUFETOWA

Słucham?

SASZA

Dzień dobry towarzyszeko. Z okazji święta składamy na wasze ręce najlepsze życzenia dla całej załogi.

HANS

*Do motocyklisty z
kołem St. Staszic*
I dla was towarzyszu marynarzu!

SASZA

Szukamy kolegi.

HANS

Serdecznego przyjaciela.

Podaje studyjny fotos Szarika. Bufetowa uważnie ogląda zdjęcie. Podsuwa je motocykliście.

HANS

Widzieliście go, towarzysze?

Patrzą po sobie - zgodnie kręcą głowami, że nie widzieli.

63. WYDMY

Tomek taszczy starego przez wydmy w stronę Latarni.

TOMEK

Żyjecie?

Stary pierdzi w odpowiedzi.

TOMEK

No i chwała Bogu.

64. RYNEK

Szarik wskakuje do czołgu. Czołg rusza.

Z budynku komitetu wychodzą **Wydmy** z **Ponurym**. Mają wsiąść do wołgi ale zatrzymują się i zdumieni patrzą na czołg który pruje na skos przez rynek. Jedzie prosto na nich. W ostatniej chwili rzucają się na bok - czołg przejeżdża po aucie demolując je. Na wieżyczce ma czerwoną gwiazdę i napis „Na Berlin!”

65. LATARNIA. POKÓJ STAREGO

Tomek wnosi starego, kładzie na łóżko. Zabiera swoje rzeczy, wychodzi. W drzwiach zderza się z Pamelą. Stoją zmieszani. On zacięty chce przejść, ona nie ustępuje. Bawi się muszelka zawieszoną na szyi.

TOMEK

Przepraszam.

PAMELA

Co ci?

TOMEK

Przejdźcie.

PAMELA

To nie tak jak myślisz.

Tomek milczy.

PAMELA

Musiałam.

Tomek milczy.

PAMELA

Za bardzo mi się podobasz.

Tomek milczy. Czerwieni się.

PAMELA

A ja?.. Podobam ci się?

On krzywi się. Zarzuca mu ręce na szyje i przytula. Oboje sztywnieją. Odsuwa się patrząc przestraszona na spodnie chłopca.

PAMELA

Aż tak?

TOMEK

Nie! Nie bój się. Pokaże ci...

Grzebie w spodniach.

PAMELA

Nie! Nie teraz!

Słychać trąbienie z placu. Odskakują od siebie.

66. PLAC PRZED LATARNIA

Na placu motor, na nim Wydmowy i Ponury. Z kosza wystaje mikrofon i gitara. Zsiadają. Ponury rozgląda się, wskazuje na wschód.

PONURY

Tam?

WYDMOWY

Poligon.

PONURY

Wskazuje na zachód

A tam?

WYDMOWY

Poligon.

PONURY

To już mówiliście.

WYDMOWY

Drugi poligon.

Ponury wyciąga lornetę, Wydmowy perfumuje się.

WYDMOWY

Skropić towarzysza kapitana?

Ponury łaskawie podnosi łokieć i odchyła marynarkę. Przez ten moment widzimy pod marynarka kaburę rewolweru i pałę.

PONURY

Zapomnijcie o tym kapitanie. Macie do mnie mówić towarzyszu kierowco.

Wskazuje gitarę

Umiecie grać?

WYDMOWY

Znam parę chwytów. Towarzyszu kierowco.

67. LATARNIA. POKÓJ STAREGO

Wydmowy potrząsa latarnikiem.

WYDMOWY

Wstawajcie.

LATARNIK

Nie mogę.

WYDMOWY

Rany Boskie! Gdzie noga?!

LATARNIK

Mnie pytasz złodzieju?

WYDMOWY

Matko święta. Jak wam teraz przyczepić medal? Chcecie mnie skompromitować?

PONURY

Ktoś wam ukradł?

LATARNIK

Tak.

PONURY

Kto?

LATARNIK

Ten!

Wskazuje Wydmowego. Ten łapie się za głowę, wybiega.
Ponury do Tomka:

PONURY

A wy co tu robicie?

TOMEK

Mnie już tu nie ma.

Chce wyjść. Ponury zatrzymuje go.

PONURY

Czekajcie.

TOMEK

Łapy won!

Wpada Wydmowy. Jest przerażony.

WYDMOWY

Rany Boskie! Matko Przenajświętsza!
Święty Antoni Padewski!

PONURY

Nie pierdolcie tyle! Co jest?

WYDMOWY

Nie ma! Mitura - gdzie skrzynia?
Dałem wam klucze!

Tomek siada obok starego. Patrzą sobie w oczy.

TOMEK

Zabrali.

WYDMOWY

Kto?

TOMEK

Ci sami.

PONURY

Którzy?

TOMEK

Ci co ukradli nogę.

PONURY

Jaśniej!

TOMEK

Jak jaśniej jak było ciemno. W nocy.
Wyszli z morza. Mówili po niemiecku.

PONURY

Tak?

Pyta latarnika. Stary kiwa głową i beka na potwierdzenie.

LATARNIK

Faszyści.

68. KRONIKA FILMOWA

Na estradzie czterech Piastów w siermiężnych koszulach z elektrycznymi gitarami.

Komentarz: Na festiwalu piosenki w Karl Marks Stadt nagrodę w kategorii „Piosenka Partyzancka” otrzymał zespół „Piastelsi” za utwór „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”

Piastelsi śpiewają znaną nam piosenkę po niemiecku. Widownia w amfiteatrze kołysze się równo. W pierwszym rzędzie kołysze się generalicja – wśród nich **Generał** Komuna jak zwykle z kamienną twarzą.

69. URZĄD MORSKI

Tomek Wydmowy i Ponury rozglądają się po pustym pokoju.

WYDMOWY

Tu zostawiłem towarzyszu kierowco!

PONURY

Idźcie do kuchni i zagrajcie coś.

WYDMOWY

Jak to?

PONURY

I zaśpiewajcie.

WYDMOWY

Ale co?

PONURY

Wszystko jedno byle głośno.

Wydmowy wychodzi, Ponury zamyka drzwi i okno.

PONURY

Coś mi tu śmierdzi. Pokażcie ręce.

Tomek wacha palce – nic nie czuje. Uspokojony wyciąga ręce przed siebie. Trzask. Ponury zapina mu kajdanki.

70. PLAŻA, WYDMY

Pamela rozgląda się. Po horyzont plaża pusta. Klęka przed jedną z wydm i jak pies kopie w niej dziurę. Spod warstwy piachu wystaje burta łodzi.

Pamela rozgląda się. Pusto.

71. POLNA DROGA

Droga wloką się wykończone siostry Bose Stópki. Nie słyszą jak za nimi zbliża się bezszelestnie ogromna limuzyna.

W limuzynie: **Kierowca** i Towarzysz **Generał** znany nam dotąd tylko z kronik filmowych. Wygląda tak samo jak na kronikach - oficjalny, kamienny. Na kolanach trzyma czarna teczkę. Zwraca się do kierowcy:

GENERAŁ

Podwieziemy towarzyszeki zakonnice.

Limuzyna zatrzymuje się przed siostrami. Czesia i Basia patrzą spode łba wystraszone.

72. KUCHNIA

Wydmowy podłączył gitarę do kołchoźnika. Niepewnie próbuje akordy, stroi. Za ściany dobiega wrzask Tomka. Wydmowy przerażony. Pośpiesznie wali w struny.

73. W LIMUZYNIE

Jadą. Generał ze swoją czarną teczką. Vis a vis siedzą Basia i Czesia.

KIEROWCA

Dokąd siostry zmierzają?

BASIA

Szukamy kolegi.

CZESIA

Raczej pieprzonego gwiazdora.

KIEROWCA

A siostry z jakiego zakonu?

BASIA

Bose Stópki.

Generał opuszcza wzrok: siostry na nogach mają pepegi.

GENERAŁ

Ale macie trampki.

CZESIA

To kostium.

BASIA

Tak naprawdę to nie jesteśmy zakonnicami. Jesteśmy aktorkami.

CZESIA

Filmowymi.

GENERAŁ

A, rozumiem. To nawet lepiej.

KIEROWCA

A co siostry aktorki tu robią?

CZESIA

Kręcimy film.

KIEROWCA

Film? Jaki?

CZESIA

Załoga przyjaźni.

GENERAŁ

Widziałem. Dobry.

74. URZĄD MORSKI

Tomek przykuty kajdankami do krzesła. Za nim stoi spocony już Ponury z pałką.

PONURY

Jeszcze raz. Od początku. Kto was przysłał.

TOMEK

Dyrygent.

PONURY

Pseudonim?

TOMEK

Łysy.

PONURY

Nazwisko.

TOMEK

Chui... Łaaaa!

Ponury wali go pałą. Z kuchni dobiega śpiew Wydmowego.

75. W LIMUZYNIE.

Kierowca raz po raz zerka w lusterko na Siostrzyczki. Podobają mu się.

KIEROWCA

Dziś nie kamerujecie? Towarzyszki siostrzyczki mają wolne?

CZESIA

Akurat!

BASIA

Szukamy kolegi.

CZESIA

Po prostu - uciekł skubany!

BASIA

Ciii.

CZESIA

Teraz cała ekipa go szuka. I to w kostiumach kurwa mać! Pardon.

GENERAL

W trampkach.

BASIA

Szukamy w kostiumach bo jak poczuje kostium to przyleci.

CZESIA

Akurat! Takiego wała.

BASIA

Kierownik tak mówi. Że on kocha film i nie może bez niego żyć. Że jak poczuje zapach filmowego kostiumu to na pewno wróci.

KIEROWCA

Kto?

CZESIA

Szarik.

GENERAL

Nasz Szarik?

W limuzynie zapada ciężkie milczenie.

KIEROWCA

To niemożliwe. Niedawno daliście mu nagrodę państwową I stopnia. Talon na poloneza i telefon!

CZESIA

Jeszcze telefon dostał!

GENERAL

Skąd wiecie, że uciekł ?

Dziewczyny milczą. Oczyma dodają sobie odwagi, że nic nie pisną.

KIEROWCA

Mówić! Jak na spowiedzi.

BASIA

Podobno... Nie chce... Nie chce grać...

CZESIA

Świni!

BASIA

Dali mu do przeczytania inną wersję scenariusza. Nie powiedzieli mu...

CZESIA

... Ale w Czechosłowacji już mu zrobili świński ryjek! I różowy ogonek! Wszystko w największej tajemnicy.

BASIA

Ale na bankiecie, jak to na bankiecie.

CZESIA

Ktoś po pijaku się wygadał że będzie świnia. I...
Takiego wała jak Polska cała!

BASIA

Już rano nie przyszedł do charakteryzacji.

GENERAŁ

Łączcie mnie z ministrem kultury.

76. URZĄD MORSKI. CD.

Tomek przykuty do krzesła. Ponury obciera pot, siada. Bawi się rzeczami zabranymi Tomkowi: organki, papierosy. Tomek bezradnie patrzy jak tamten wyciąga z paczki którą dostał do Omy, jednego by sobie zapalić.

Tomek zamyka oczy.

Ponury międli papierosa - sypie się tytoń. Wyrzuca go. Znajduje twardego, zapala. Zaczyna kasłać, krztusi się - koniec papierosa zapala się płomieniem. Rozrywa go. W środku zamiast tytoniu rulonik. Rozwija go. To nadpalone 100 dolarów.

77. DROGA W LESIE.

Generalska limuzyna stoi. Obok siostry zadzierają głowy: z przydrożnego słupa złazi Kierowca ciągnąc drut który podłącza do czerwonego telefonu.

KIEROWCA

Gotowe towarzyszu generale!

Generał bierze telefon, woła do słuchawki

GENERAŁ

Halo, halo! Tu jedyńka, słyszycie mnie?

78. WARSZAWA PLAC DEFILAD.

Defilada przed Pałacem Kultury z okazji Święta 22 Lipca. Na trybunie rząd. Za stojącymi, z tyłu biegnie sekretarka niosąc czerwony telefon.

SEKRETARKA

Towarzyszu ministrze, do was!

MINISTER KULTURY

Kłonica słucham!

Na plac przed trybuna wjeżdżają czołgi. Straszny huk. **Minister** krzyczy ale nawet jego nie słychać.

79. DROGA W LESIE CD.

Generał odwiesza słuchawkę. Zwraca się do kierowcy.

GENERAŁ

Wyślemy telegram.

KIEROWCA

Został ostatni towarzyszu generale!

GENERAŁ

Nie zostawimy Szarika.

KIEROWCA

Tak jest!

Wyjmuje z bagażnika klatkę z gołębiem. Siostry piszcza z zachwytu.

GENERAŁ

Piszcie. „Świnię ma grać świnia.”

Przyczepiają gołębiowi meldunek i puszczają - ptak wzbija się i bierze kierunek na stolicę.

GENERAŁ

Wracajcie do pracy. Przekażcie towarzyszom filmowcom, że sprawa załatwiona. Ludowe Wojsko w służbie kultury i sztuki.

Limuzyna odjeżdża. Siostry machają. Potem rozglądają się - nie wiedzą, w którą stronę iść.

80. URZĄD MORSKI

Ponury spocony stoi z pałą.

PONURY

Jeszcze raz. Kto wam dał dolary?

TOMEK

Kupiłem.

PONURY

Gdzie?

TOMEK

W Koźlu.

PONURY

Dokładnie.

TOMEK

Na rynku. W kiosku Ruchu baba sprzedaje dziurawe kondomy i takie fajki.

PONURY

A KWP? Co to?

TOMEK

Klub Wolnych Palaczy.

PONURY

Należycie do tajnej organizacji której celem jest podpalenie Polski Ludowej?

TOMEK

Paliliśmy fajki w szkolnym kiblu!

81. KUCHNIA

Zza ściany słycać wrzask bitego Tomka. Wydmowy wali w struny i śpiewa z całych sił.

WYDMOWY

Dwudziestolatki, dwudziestolatki...
 To ja i ty!
 Zapytaj ojca, zapytaj matki...
 Jakie się wtedy ma sny!

Pamela wraca z plaży. Rozbawiona przygląda się szalejącemu z gitarą Wydmowemu. Biję mu brawo. Wydmowy kłania się ale nie przerywa. Pamela przekonana że to koncert dla niej. Siada, wyczesuje piach z włosów. Wydmowy zamiera. Patrzy w okno.

WYDMOWY

O Jezu...

82. PLAC PRZED LATARNIA

Z lasu wynurza się czarna limuzyna. Staje na środku placu.

W limuzynie. Kierowca zwraca się do Generała.

KIEROWCA

To tu towarzyszu generale.

GENERAŁ

Weźcie.

83. PLAC PRZED LATARNIA. CD.

Z latarni wychodzą Wydmowy, Ponury i Pamela – wszyscy zdumieniem na widokiem generała z czarną teczką i kierowcą z czerwonymi goździkami. Idą ku przyjezdnym. W miarę jak się zbliżają i Wydmowy poznaje, kto przyjechał - zaczyna trząść się.

WYDMOWY

To wy?

GENERAŁ

To my.

Wydmowy mdleje. Ponury melduje na baczność

PONURY

Jesteście sami towarzyszu?

GENERAŁ

Jesteśmy z wami. Partia z narodem -
Naród z partią

Pamela podnosi Wydmowego, szczypie. Wydmowy klęka przed gościem, próbuje pocałować go w rękę.

WYDMOWY

Tu nikt, nigdy. Ani z powiat ani z województwa... A wy, członek biura politycznego, rządu i sztabu generalnego, wy - do nas?

GENERAŁ

Do was by wyrazić naszą wdzięczność za wasz wkład.

Podnosi Wydmowego z kolan.

GENERAŁ

Przedstawcie załogę, towarzysz.

WYDMOWY

To towarzyszką magister z dyrekcji muzeów.

Generał potrząsa ręką Pameli z kamienną jak zawsze twarzą.

WYDMOWY

A to towarzysz kierowca.

Ponury staje na baczność, generał przygląda mu się bacznie.

GENERAŁ

A gdzie przodownik pracy?

WYDMOWY

Może najpierw obejrzyjcie nasze muzeum?

84. URZĄD MORSKI

Tomek zakneblowany, przywiązany do krzesła. Nadaremno próbuje wypluć knebel. Słyszy jakąś szarpaninę za ścianą.

85. PLAC PRZED LATARNIĄ.

Wydmowy podtrzymując prowadzi **Latarnika**. Stają przed generałem.

WYDMOWY

Oto nasz bohater.

Generał z za okularów przygląda się jednej nodze starego. Potem zadziera głowę na czubek latarni płynącej po niebie.

GENERAŁ

Macie windę?

LATARNIK

pierdzi

Prrrrr!

GENERAŁ

Wzruszony

Rozumiem. Wiele rzeczy w swoim żołnierskim życiu widziałem. Ale latarnika bez nogi?...

Szuka w myślach

... Jeszcze nie.

Bierze od Kierowcy pudełko z medalem, dekoruje starego.

GENERAŁ

Dekretem Rady Państwa otrzymaliście tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej.

Wręcza staremu goździk, ścisną prawicę, całuje po trzykroć. Przechodzi do Wydmowego - też goździk, itd. - Wydmowy puszcza starego. Latarnik przewraca się. Ponury z Kierowcą podnoszą starego.

GENERAŁ

Do szpitala.

LATARNIK

Wykluczone.

GENERAŁ

Natychmiast.

LATARNIK

A latarnia?

GENERAL

Nie martwcie się. Zapalimy.

GENERAL

Do Ponurego

Dopilnujcie żeby dostał amerykańską nogę.

PONURY

Ale...

GENERAL

Wykonać.

Ponury z Kierowcą chwytają Latarnika i ciągną do auta. General salutuje. Latarnik opiera się. Pamela zamyka oczy, nie może na to patrzeć.

WYDMOWY

Nigdy w życiu nie był w szpitalu.

Stary woła rozpaczliwie:

LATARNIK

Synu!

Nie daje wepchnąć się do limuzyny. Udaje mu się nawet przewrócić Ponurego.

GENERAL

To wasz ojciec?

WYDMOWY

przerażony

Ale adoptowany.

GENERAL

Nie każdy ma w rodzinie Bohatera Pracy Socjalistycznej. Gratuluję!

LATARNIK

Tomeek! Ratuj!

General zwraca się do Wydmowego.

GENERAL

Pomożecie?

WYDMOWY

Pomożemy!

GENERAŁ

Pomóżcie.

Wydmowy biegnie, chwyta starego za nogi, w trójkę wciskają Latarnika do auta.

Wsiadają za nim. Limuzyna odjeżdża.

Raptem na placu robi się pusto i cicho. Generał i Pamela patrzą za autem znikającym w lesie.

GENERAŁ

Pokażcie to muzeum.

86. URZĄD MORSKI W LATARNI.

Tomek zakneblowany, związany. Słyszy za ścianą czyjeś głosy. Wierci krzesłem by przybliżyć się do ściany...

87. MUZEUM

Generał ogląda eksponaty. Pamela oprowadza wskazując eksponaty. Mówi przy tym nienaturalnie głośno i gdy generał pochyla się nad eksponatami, dziewczyna rozgląda się nerwowo, patrzy za okno.

PAMELA

Znajdujące się tu eksponaty dzielią się na trzy działy: „Skarby morza”, proszę spojrzeć tutaj... Na przykład ta piękna rozgwiazda... Dział drugi to „osobliwości”, o tu, proszę... I najważniejsze - dział historyczny dokumentujący nierozzerwalne związki Bałtyku z Polską.

Generał potakuje z kamienną twarzą.

PAMELA

Należy podkreślić, że wszystkie te eksponaty zostały wyłowione osobiście przez bosmana Wojciecha Bąka.

GENERAL

Rozumiem. Jesteście ładnie opaleni.

PAMELA

Na przykład ten pierścień użyty do
zaślubin Polski z morzem. Wrzucony
do morza przez generała Józefa
Hallera był powszechnie uważany za
bezpowrotnie zaginiony. Oto on...

Wskazuje pałeczką. Generał odkłada na bok czarna teczkę.
Przymierza pierścień na palec.

GENERAŁ

Świętość narodowa.

Zza ściany dobiega jakiś łoskot. Generał natychmiast
chwyta swoją teczkę.

88. URZĄD MORSKI

Tomek leży wraz z krzesłem na ziemi. Przywiązany do
krzesła nie może się podnieść.

Wchodzi Pamela. On widzi tylko jej nogi. Nie może jej
zawołać. Nie wie czy ona go widzi. Nogi odchodzą...

89. MUZEUM

Pamela wraca blada. Generał wyraźnie zaniepokojony.

GENERAŁ

Tak?

PAMELA

Tak.

GENERAŁ

Kto?

Pamela tuli się do generała.

90. URZĄD MORSKI

Tomek na ziemi. Znów widzi nogi dziewczyny. Po chwili jej
twarz.

Pamela podnosi Tomka. Przecina sznur, wrywa knebel z ust. Tomek rzezi.

TOMEK

Gdzie oni?

PAMELA

Nie ma nikogo.

Tomek chwyta paczkę papierosów. Pusta.

91. PLAC PRZED LATARNIA

Tomek odchodzi. Szerokim marynarskim krokiem, zaciskając zęby. Pamela biegnie za nim.

PAMELA

Dokąd?

TOMEK

Wszystko jedno.

PAMELA

Musisz zostać!

Zatrzymuje się. Ściąga bluzę. Plecy ma w sinych pręgach od ciosów pałą.

TOMEK

Już nic nie muszę.

PAMELA

Tylko ty wiesz jak się ją zapala.

TOMEK

Pocałujcie mnie w dupę!

Odchodzi. Ona dogania go i zatrzymuje siłą.

PAMELA

Nic od ciebie nie chcę!

Zrywa z szyi muszelkę od niego. Wciska mu do ręki. Dyszą oboje.

92. PLAC PRZED LATARNIA

Z lasu wynurza się patrol - Kapral i Giewont. Żołnierze na widok Pameli, szturchają się.

KAPRAL

Patrzcie szeregowy. Tak się rozmawia z damą.

Idą w stronę młodych. Tomek nie może teraz odejść. Kapral szczyrzy zęby do dziewczyny.

KAPRAL

Znów się widzimy.

PAMELA

Czego?

KAPRAL

Zapalniczka działa?

PAMELA

Głupie huje.

KAPRAL

Bruderszaftu żeśmy jeszcze nie pili. Ale chyba już przyszła pora?

PAMELA

zaniepokojona
O co chodzi?

KAPRAL

Nie zgubiliście czegoś? Na plaży? No?

PAMELA

Nie.

KAPRAL

Buta? Albo buta z nogą?

Milczą, patrzą po sobie. Tomek czerwienieje.

KAPRAL

Pokażcie Giewont.

Giewont pokazuje protezę starego. Pamela wybucha:

PAMELA

Nie mogliście przyjść wcześniej
kutasy głupie! Żeby was osrało!

Rzuca się odebrać ale nie dają.

KAPRAL

Zaraz! A znaleźne? Coś się chyba
należy? Nie Giewont?

Giewonta patrzy w ziemię i czerwieni się.

PAMELA

Co chcecie? Mówcie kutasy ale
szybko!

KAPRAL

Forsy nie chcemy. Ale...

Wysuwa usta w ciup do pocałunku. Pamela do Tomka:

PAMELA

Na co czekasz? Pocałuj ich.

93. KRONIKA FILMOWA

Montaż wielu kronik - „Braterskich pocałunków” Całują się
Breżniew, Honecker, Gomółka, Gierek, Cyrankiewicz, itd.
Widzimy wśród nich **Generała** Komunę który całuje się z
innymi generałami etc. etc.

94. LATARNIA

Dyżurka na szczycie wieży. Tomek na miejscu latarnika.
Pod nim pusta plaża, morze. Na ścianie dzwoni telefon.
Tomek waha się, podnosi.

TOMEK

Latarnia morska Mrozy. Słucham.

Nikt nie odpowiada, czeka na próżno. Odwiesza słuchawkę.
Czuje się dziwnie. Obraca powoli...

Za nim stoi Pamela. Jest dziwnie blada. Bez słowa ściąga
przez głowę sukienkę.

TOMEK

Co ty robisz?

PAMELA

Mamy mało czasu.

TOMEK

Nie, nie. Muszę zapalić.

Rzuca się włączać laternę. Majstruje przy przełącznikach, ręce mu drżą.

PAMELA

Zimno mi.

Rozjarzają się włókna w lampach. Robią się czerwone i Tomek też czerwienieje. Pamela stoi naga na tle ciemniejącego nieba i morza. Lustra latarni zaczynają się kręcić. Najpierw powoli ale z każdym obrotem szybciej. Coraz mocniejszy snop światła przelatuje przez dziewczynę. Pamela zasłania oczy. Po omacku idzie do Tomka. Obejmuje go i rozbiera. On nie ma siły się bronić. Osuwają się na podłogę, znikają z kadru. Przez ekran raz za razem przelatuje snop światła. Ekran raz jest biały raz czarny, coraz szybciej i gwałtowniej.

Pamela podnosi się z podłogi. Jej oczy błyszczą szczęściem.

Nad nimi dzwoni telefon.

PAMELA

To do mnie.

Ubiera się pośpiesznie.

TOMEK

Gdzie idziesz?

PAMELA

Mnie tu nigdy nie było. To tylko twój sen.

TOMEK

Sen? (Ja śnie?)

PAMELA

Śpij. Jeszcze godzinę.

Odchodzi. Tomek leży. Patrzy w niebo na którym już zapaliły się gwiazdy.

95. PLAŻA.

Pamela wygrzebuje łódź spod piachu.

Nadbiega Tomek.

TOMEK

Zwariowałaś?

PAMELA

Prosiłam cię.

TOMEK

Najbliższy port jest na Bornholmie.
27 mil stad. Nawet w dzień nie
widać!

PAMELA

Miałeś spać.

TOMEK

Nie dam ci się utopić!

PAMELA

Odpieprz się!

TOMEK

Kocham cię!

Dostaje wiosłem w łeb, pada. To **Generał**. Wrzuca do łodzi teczkę i wiosło. Bez słowa z Pamela podnosi łódź, niosą do morza.

Tomek podnosi głowę zamroczony. Nie wie, co się stało.

96. PRZY BRZEGU. CD.

Generał z dziewczyną przepchają łódź przez przybrzeżne fale. Zataczając się nadbiega Tomek.

TOMEK

Pamela! Wracaj!

Stoi na brzegu i błaga. Generał z kamienną twarzą wyciąga pistolet.

PAMELA

Nie!

GENERAŁ

Nie patrz się.

PAMELA

Proszę cię.

GENERAŁ

Widział nas.

PAMELA

To weźmy go.

GENERAŁ

To niemożliwe.

Odciąga kurek, celuje w Tomka.

PAMELA

Kocham go!

GENERAŁ

Jego?

Pamela zasłania Tomka sobą. Jej oczy błyszczą dziko.

PAMELA

Płynię z nami. Albo strzelaj.

Generał chowa broń. Pamela rzuca się Tomkowi na szyję.

PAMELA

Wszystko będzie dobrze.

97. MORZE. NA ŁODZI

Tomek i Pamela przy wiosłach. Generał naprzeciw, ściska teczkę. Odpływają od brzegu. Zza wydm świeci latarnia. Snop światła co chwilę omiata ich i odbija się w pierścieniu na palcu generała.

TOMEK

Złodziej!

PAMELA

Co?

TOMEK

Pierścień starego!

GENERAŁ

Jego miejsce jest w wolnej Polsce.
Nie zostawimy go komuchom.

TOMEK

Oddawaj złodzieju!

GENERAŁ

Masz.

Ściąga z palca, niby podaje Tomkowi... i wrzuca do morza.
Tomek bez namysłu skacze za nim. Znika pod wodą.

PAMELA

Coś ty zrobił?

GENERAŁ

Tam jego miejsce.

PAMELA

On nie umie pływać!

GENERAŁ

Polacy to naród idiotów.

Pamela wyskakuje z łodzi. Znika w morzu. Generał zostaje sam. Tuli do piersi teczkę.

98. PLAŻA

Fale liżące brzeg. Pamela słaniając się na nogach wyciąga na brzeg nieprzytomnego chłopca. Reanimuje topielca.

GENERAŁ

Spóźnimy się!

Tomek daje oznaki życia. Pamela szepcze mu do ucha.

PAMELA

Wrócę. Czekaj tu.

Wraca do morza, znika w nocy.

99. PLAŻA

Tomek siedzi na brzegu, nogi zalewają mu fale. Za nim z wydmy coś zbiega. Gdy jest bliżej widzimy że to pies. Leci wzdłuż brzegu węszy. Dobięga do siedzącego Tomka. Patrzą na siebie jednakże zaskoczeni.

TOMEK

Szarik?

Pies potakuje. Chłopiec wybucha płaczem. Szarik siada obok, pocieszająco obejmuje go ramieniem.

TOMEK

W tym kraju tylko na ciebie można liczyć. Ale tym razem się spóźniłeś. Ona uciekła.

Pięścią wyciera oczy. To mu coś przypomina. Podsuwa psu pod nos zaciśniętą dłoń. Otwiera - w środku Pierścień.

TOMEK

Wiesz co to?

Szarik kreci głową, że nie wie.

TOMEK

Pierścień generała Hallera. Wrzucony do morza w 20 roku. A ja go dziś wyłowiłem... Powiedz stary, czy ktoś mi uwierzy?

SZARIK

Ja ci wierzę.

TOMEK

O kurwa. Ty mówisz?

SZARIK

Nie mów, że mnie tu widziałeś. Dla swojego dobra.

Poklepuje Tomka, wstaje na łapy i wchodzi do morza.

TOMEK

Szarik, co ty?... Wracaj! Gdzie?

Szarik macha łapą „daj spokój”.

TOMEK

Ty też?!

Szarik rozkłada łapy „trudno”

TOMEK

Ale dlaczego?!

SZARIK

Nobody is perfect.

100. MORZE.

Brzegu nie widać. Generał i Pamela w łodzi. Nie wiosłują już. Rozglądają się zaniepokojeni. Generał patrzy na zegarek.

GENERAŁ

Spóźniliśmy się.

PAMELA

Wracajmy.

GENERAŁ

Wrócisz sama.

Przykłada rewolwer do skroni.

PAMELA

Tato! Nie!

GENERAŁ

Muszę. Honor oficera.

PAMELA

Błagam, tatusiu!

GENERAŁ

Powiesz rodakom że nie byłem świnia.

Zbliżenie palca na spuście. Słyszać jakieś bulgotanie. Nieopodal z morza coś się wynurza.

PAMELA

Są!

To peryskop łodzi podwodnej. Generał z córka padają sobie w ramiona.

GENERAL

Czekaj, muszę im coś powiedzieć.

Odwraca się w stronę niewidocznego lądu. W ciemności mruga tam światełko latarni.

GENERAL

Towarzysze i towarzyszki! Pocałujcie mnie w dupę!

W odpowiedzi lódź niespodziewanie kolebie się. Na burcie widać psia łapę, potem drugą. Potem łeb psa. General z Pamelą przerażeni.

SZARIK

Przepraszam. Czy państwo może do Hollywood?

101. LATARNIA.

Muzeum. Tomek wyjmując z gabloty szkatułkę, wkłada pierścień na swoje miejsce. Patrzy na stare zdjęcie nad szkatułką - na tle morza stoją tam ramie w ramie kaszub Antoni Muża z wiosłem i general Józef Haller w rogatywce.

Tomek staje na baczność przed zdjęciem. Ogarnia go wzruszenie. Słyszy najpiękniejsze horusy Big Bandu Count'a Besie'go, wznoszące się ich doskonałe brzmienia, słyszy dźwięk złotych trąbek i puzonów. Wypełnia go duma i szczęście.

TOMEK

melduje

Panie generale. Młodszy marynarz Tomasz Mitura melduje wykonanie zadania.

JOLA

Brawo, brawo!

Przerażony podskakuje. Jego dziewczyna z Kędzierzyna, córka komendanta stoi z podróżna torbą i śmieje się. Chowa coś za plecami.

TOMEK

Jolka?

JOLA

Jolunia.

TOMEK

Co tu robisz?

JOLA

Przyjechaliśmy do tatusia.

Wypina brzuszek.

JOLA

Cieszysz się?

TOMEK

Nie.

JOLA

Zaraz się ucieszysz.

Wyciąga zza pleców złotą trąbkę.

JOLA

Matka dała mi forszę na skrobankę. A ja za nią kupiłam ci trąbkę. Widzisz jak cię Kocham?

Tomek podnosi trąbkę do ust. Próbuje kilka dźwięków.

Otwiera okno. Gra w stronę morza „Kiedy święci maszerują”
Z jego oczu płynie łza. Jola uśmiecha się.

JOLA

Ze mną nie zginiesz.

102. „WIADOMOŚCI Z EKARNU TELEWIZORA”.

„Powrót Bohatera” Lotnisko, kompania honorowa, sztandary. Amerykański oficer przekazuje urnę polskiemu oficerowi. Żołnierze prezentują broń, flesze aparatów, kamery, etc.

Komentarz: Do kraju powróciła urna z prochami generała Komuny. Po brawurowej ucieczce z komunistycznej Polski w 1969 roku z planami ataku atomowego wojsk radzieckich na Europę i Amerykę – bohaterski generał resztę życia spędził w USA. Poddany wielokrotnym operacją plastycznym był głęboko zakonspirowany w obawie przed zemstą

komunistycznych służb specjalnych. Dopiero teraz po jego śmierci CIA udostępniła zdjęcia generała z jego ostatniego spotkania z prezydentem.

Obraz: Prezydent Regan wita się ze starą elegancką kobietą. Po wojskowemu klepie ją po plecach. Kobieta odwzajemnia mu się szturchańcem, śmieją się oboje. Kobieta w ciemnych okularach częstuje Busha czekoladkami. Gdy sama bierze czekoladkę do ust, spod okularów wypływa jej łza.

Komentarz: Generał trawiony tęsknotą do Ojczyzny jedyna przyjemność znajdował w mieszance czekoladowej Wedel'a w - dawniej 22 Lipca. A jedynym jego życzeniem było by jego prochy wróciły do wolnej Polski. Dziś misja generała dobiegła końca.

Pogrzeb generała. Biskup okadza urnę, żołnierze oddają salwę honorową

103. „WIADOMOŚCI”

Ekran nowoczesnego telewizora. Na nim widzimy transmisję z Festiwalu Gwiazd w Gdańsku.

Komentarz: Wielkim wydarzeniem na Festiwalu Gwiazd w Gdańsku była wizyta Steva Spielberga. Zdobywca 7 Oskarów i wielki przyjaciel polskiego kina przyjechał z Hollywood by osobiście wmurować w Alei Gwiazd płytę z odciskiem łapy Szarika.

Obraz: Spielberg bierze od kielnię, wygładza podściółkę. Prezydent Gdańska pomaga mu ułożyć płytę, etc. Burza fleszy. Tłum bije brawo.

Komentarz: W swej długiej karierze w Hollywood Szarik zagrał w dziesiątkach filmów, zdobył Oscara a pozostawiony przez niego majątek oceniany na 3 i pół miliona dolarów. Zgodnie z życzeniem Szarika został w całości przeznaczony na klinikę dla psów i kotów kontuzjowanych przy filmie.

SPIELBERG

Był wspaniały. Hollywood zawdzięcza mu wiele. A ja wszystko. Jako dziecko godzinami oglądałem jego filmy. Patrząc na niego uwierzyłem

że w filmie nie rzeczy niemożliwych.
Dlatego zostałem tym kim jestem”.

104. PLAŻA. CD. SCENY 1.

Pusta plaża. Kończy się letni dzień. **Tomasz** siwy mężczyzna w czarnym płaszczu czeka na zachód słońca który właśnie się zaczyna. Podnosi do ust trąbkę, gra.

Z głębi morza wynurza się śliczna dziewczyna. Zmęczona długim pływaniem idzie do trębacza przez białe piany. Jest opalona, piękna i naga.

To **Pamela**. Ma wciąż 20 lat.

Mężczyzna rozpina płaszcz i otula nim dziewczynę. Nad nimi nad lasem widać już blady księżyc. Dziewczyna i trębacz są smutni i szczęśliwi.

k o n i e c